

K. BUCZKOWSKI I W. SKÓRCZEWSKI

DAWNE POLSKIE  
SZKŁA MALOWANE

PRZEDRUK Z N-RU 4 (ROK II) MIESIĘCZNIKA „ARKADY” KWIECIEŃ 1936

200

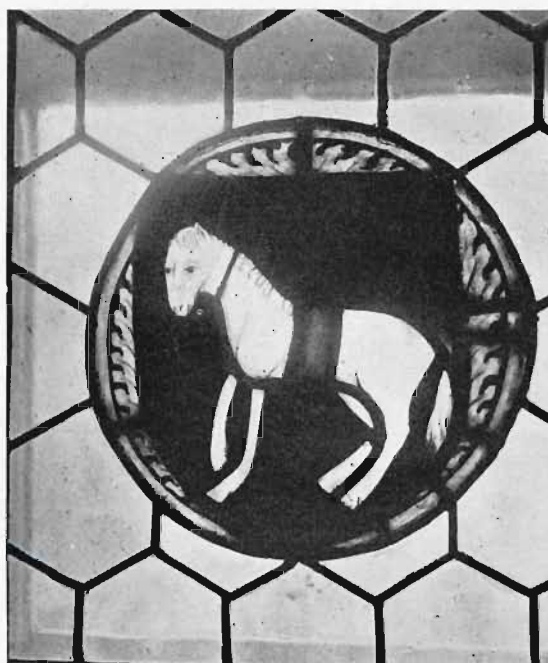
139

III 1298

K. BUCZKOWSKI I W. SKÓRCZEWSKI

DAWNE POLSKIE  
SZKŁA MALOWANE

PRZEDRUK Z N-RU 4 |ROK III| MIESIĘCZNIKA  
„ARKADY” KWIECIEŃ 1956



Witraż z herbem „Stary Koń Szafraniec”  
z kaplicy Szafraniec w katedrze na Wawelu

## D A W N E

# S Z K Ł A P O L S K I E M A L O W A N E

Wysoki poziom artystyczny wyrobów ze szkła wykonywanych w Polsce w wieku XVIII nasuwałby przypuszczenie, że kraj nasz posiadał w tym dziale produkcji jakąś dawniejszą tradycję. Poszukiwania prowadzone w tym kierunku nie rokowały jednak pozornie wielkich nadziei. Złe losy, jakim ulegały w Polsce długo dzieła sztuki i przemysłu artystycznego, szczególnie bezlitosne musiały być dla przedmiotów ze szkła.

Poszukiwania skierować się z natury rzeczy musiały ku temu ognisku kultury artystycznej, jakim był przez długie wieki Kraków.

Okazało się, w rezultacie badań, że produkcji artystycznej tego miasta należy przypisać, poza witrażami kościoła Marjackiego i O.O. Dominikanów, także szereg innych ciekawych wyrobów ze szkła powstałych na miejscu, w Krakowie. Zarysowują się dwie ich grupy. Jedna to malowane krążki okienne, druga, malowane naczynia służące do picia.

### M A L O W A N E K R A Ż K I O K I E N N E.

W wielkich przestrzeniach kościołów średniowiecznych witraż operował zdecydowanymi linjami konturów i wielkimi płaszczyznami kolorów. Rozpowszechnienie się jednak szkła w końcu średnio-

wiecza i stosowanie go również w małych wnętrzach w zakrystjach, w szpitalach, a zwłaszcza w domach prywatnych, spowodowało powstanie nowej gałęzi produkcji t. zw. malarstwa na szkłe gabinetowego. Malowaniem jest teraz nie całe okno, które musi odtąd przepuszczać wiele światła, lecz tylko jego niewielka część stanowiąca najczęściej okrągły lub owalny krążek. Ta szybka staje się teraz głównym punktem przyciągającym oczy patrzącego, miejscem, w którym talent malarza na szkłe może się wypowiedzieć. W pierwszym okresie rozwoju tej gałęzi produkcji, krążek okienny nie stanowi jednolitej płaszczyzny lecz zestawiony jest z szeregu barwnych szkiełek podobnie jak wielki witraż kościelny. Malarze na szkłe w Krakowie wykonywali spoczątku podobne szyby okienne. W kaplicy bowiem Szafraniec, w katedrze na Wawelu, dochował się wykonany tą techniką około roku 1450 krążek z malowanym herbem Szafraniec „Stary koń”. Drugi ciekawy podobny przykład, witraż herbowy z początku XV wieku z herbem Kościesz biskupa Słończewskiego, posiada Muzeum Narodowe w Krakowie. Zwolna jednak malarstwo gabinetowe na szkłe zaczyna wprowadzać nowe ulepszenia. Szyba malowana przez artystę nie składa się już, jak przedtem,



Krążek z r. 1629 wyobrażeniem Św. Sebastjana, pochodzący z kościółka w Moszczenicy. Wł. Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie

K o p i o w a ł a Z o f i a P r z e c o r s k a

Krążek z r. 1596 z kościoła N. P. Marji Szkaplerznej w Tarnowie Własność Muzeum Djeceżjalnego w Tarnowie





z drobnych barwnych kawałków szkła ograniczonych ołowianami dwutówkami. Cały obraz zajmuje teraz jedną nieprzerwaną powierzchnię szyby, przy czym malarz albo używa farb podobnych jak dawniejsi witrażyści, albo maluje farbami naszkliwionymi zmieszananymi ze szkłem topliwem dobrze zmieszaniem.

Krakowscy malarze na szkłe wieku XVI i XVII posługują się również temi zdobyczami występującymi najpierw na południu Niemiec. Stosowanie ich przychodzi im z tem większą łatwością, że posiadają oni doświadczenie techniczne, nie tylko umiejąc malować na szkłe, lecz również szkło zestawiać i wypalać.

Na krążkach malowanych, przez witrażystów i szklarzy krakowskich, widzimy najróżnorodniejsze tematy. Przedewszystkiem te, które przepisują t. zw. sztuki cechowe. Ciekawy przykład tego, dochował się na oknach kościoła w Miedzierzy [diecezja Sandomierska] fundowanego w r. 1621 Stanisława z Przeręba Przerębskiego. Znajdujemy tu przedstawione, Mękę Chrystusową oraz postać N.P. Marii z Dzieciątkiem, stojącej na księżycu.

Często również uwiecznia krakowski malarz na szkłe patronów i świętych opiekunów kościoła. Oto święta Anna, patronka wspomnianego kościółka w Miedzierzy wylania się z krążków okiennych tej świątyni, a święty Sebastjan przeszyty strzałami spogląda z krążka pochodzącego z kościoła drewnianego w Moszczenicy pod Starym-Sączem. Ta ostatnia szybka, datowana z roku 1629 dowodzi, pięknem ujęciem postaci świętego i harmonijnie zestawionemi kolorami, wysokiego poziomu sztuki malowania na szkłe malarzy krakowskich. Postacie świętego Pawła i świętego Krzysztofa widzimy na krążkach z roku 1596 znajdujących się niedawno jeszcze w oknach kościółka Najświętszej Panny Marii Szkaplerznej w Tarnowie [dzisiaj w Muzeum diecezjalnem w Tarnowie.]

Najczęściej jednak powierzchnie tych misternie malowanych szybek zapełniają herby fundatorów. Widzimy je na krążku pochodzącym z kościoła w Niepolomicach a noszącym nazwisko Jana z Ruszczy Branickiego i datę r. 1598, na krążku z pocz. XVII w. z herbem Radwan Zebrzydowskich poprzednio w jednej z kaplic Wawelskich, wreszcie na szybie w r. 1614 z herbem Korab Marcina Laskowskiego zdobiącej również dawniej katedrę na Wawelu. Szczególnie piękną jednak szybę herbową, którą przypisać należy malarzowi krakowskiemu, posiada Muzeum Narodowe warszawskie. Na szkłe wyciętem w kształt mandorli przedstawił malarz herb biskupa inflanckiego Ottona Schenkinga, administratora opactwa sulejowskiego w pierwszych latach w. XVII. Dzieł szklarzy krakowskich nie brak i na zamku wawelskim. Są to krążki z malowanemi herbami królewskimi Jana Kazimierza i z herbami biskupa Andrzeja Trzebickiego, wprawione dzisiaj w okien-



Witrażyk z XV w. z herbem Kościoła. Własność Muzeum Nar. w Krakowie

Okno z kościółka w Miedzierzy z malowanemi krążkami [około 1620 r.]. Fot. ze zbiorów Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie.





Krążek z r. 1676 z herbami biskupa Trzebieckiego. Własność Państwowych Zbiorów na Wawelu

Krążek z XVII w. z fary w Bieczu przedstawia Ofiarowanie Chrystusa w świątyni. Własność Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie.



nice pięknej sali „Pod ptakami”. Te cenne zabytki, usunięte swego czasu z katedry i pozyskane przez Zarząd Zbiorów Wawelskich drogą wymiany, znajdowały się poprzednio niewątpliwie w kaplicy królewskiej Wazów, w katedrze krakowskiej.

Jak bowiem daty na nich umieszczone wskazują, łączą się z budową tej kaplicy przez biskupa Andrzeja Trzebieckiego i ze złożeniem w niej, sprowadzonych z Francji, zwłok królewskich.

Te wszystkie wyżej omówione zabytki pochodzą albo z Krakowa albo z miejscowości będących pod wpływem jego sztuki. Zdobienie wnętrza malowanymi szybami musiało być w XVI i XVII wieku w Polsce dość ogólne, skoro natrafiamy na nie nie tylko na dworcu wawelskim, ale i w drewnianych ubogich kościółkach. Były one również i we dworach. Na ubogim folwarku Gaboń, koło Moszczenicy pod Starym Sączem, jeszcze przed kilkudziesięciu laty okna dworu ozdobione były szybami z malowanymi na nich herbami Wierzbietów. Wszystkie dochowane do naszych czasów dzieła szklarzy krakowskich, stanowią jednak tylko jedną kartę z książki już nieistniejącej. O wielu dziełach mistrzów krakowskich malujących na szkle, doszły nas jedynie niedokładne wzmianki archiwalne. Tak n. p. jeden z rachunków z czasów prowadzenia budowy Zamku na Wawelu mówi nam w r. 1525 o wprawieniu w okno mieszkania królowej, nad bramą wjazdową do pałacu, aż dziesięciu herbów witrażowych,



za które płacono po 1 zł.—  
 Inny znów rachunek, po  
 pożarze na Wawelu, wspo-  
 mina w r. 1595 o wpra-  
 wianiu w okna sali „kiedy  
 stara była służba” herbu  
 malowanego.

**SZKLANICE CECHOWE  
 T. Z W. WILKOMY.**

W wiekach XVI i XVII,  
 rozmiłowanych tak bardzo  
 w barwności i kolorze,  
 szkła malowane musiały  
 się szczególnie podobać.  
 Nic też dziwnego, że wspo-  
 mina o nich z lubością  
 Kacper Miaskowski w zbio-  
 rze rytmów z r. 1622:  
 Jako rzemieślnik tak  
 szkło postawi  
 Zielonym, złotym i sza-  
 f i r o w y m,  
 Pędzlem i kształtem pozor-  
 nie nowym.

Puhary i kufle, a zvlasz-  
 cza wielkie szklanice ce-  
 chowe t. zw. wilkomy [od  
 niemieckiego Wilkommen]  
 służące do wspólnych bie-  
 siad stanowiły dla krakow-  
 skich malarzy na szkle  
 w w. XVI i XVII wdzię-  
 czne pole do popisu. Nie-  
 stety niszczący bieg kilku  
 wieków uczynił w tych  
 zabytkach tak wielkie spu-  
 stoszenie, że obecnie są  
 naprawdę „białemi kru-  
 kami”. Jeden z nich za-  
 chował się w Muzeum XX.  
 Czartoryskich w Krako-  
 wie. Ogromnych rozmia-  
 rów, wysokości 32 — cm.,  
 a obejmujący 1 1/2 garnca  
 płynu, należał ongiś do  
 krakowskiego cechu kape-  
 luszników. Po jednej stro-  
 nie wilkomu namalował  
 malarz godło tego cechu,  
 podtrzymywane przez kra-  
 kowską mieszczkę i miesz-  
 czanina, z drugiej, jaśnie-  
 jącą w promieniach postać  
 N. P. Marji z Dzieciątkiem  
 na ręku, stojącej na księ-  
 życu [temat zaczerpnięty  
 ze sztuki cechowej kra-



Krażek z r. 1668 z herbami królewskimi Jana Kazi-  
 mierza. Własność Zbiorów Państwowych na Wawelu

Witrażyk z r. 1606 z herbem biskupa Ottona Schenkinga  
 Własność Muzeum Narodowego w Warszawie





Wilkom cechu wielkiego w Bieczu z roku 1691  
Własność Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie

kowskiej]. Zwyczajem zaś malarzy na szkłe czeskich i niemieckich, umieścił koło postaci Bożej Rodzicielki kwiaty konwalji. Wilkom ten nosi na sobie datę 1664 r.

Tak się dziwnie złożyło, że po jednym z niezbyt bogatych cechów krakowskich, po cechu mieczników, pozostały aż dwa wilkomy, jeden obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie, drugi w krakowskim Archiwum Aktów Dawnych. Oba z nich mają na sobie godło cechu: trzy miecze pod koroną wsparte na księżycu. Poza tym ornamentem na jednym z nich pochodzącym z r. 1605 widnieje Ukrzyżowanie, na drugim, powstałym w końcu XVII w. przedstawiony jest patron Krakowa św. Florjan. Inne znów dzieło szklarzy krakowskich: wilkom cechu wielkiego w Bieczu z datą r. 1691 pokryty emblematami cechu i wyobrażeniem postaci mieszczan, znajduje się w Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie. Na zachowanych wilkomach służących do użytku świeckiego dochodzi silniej do głosu, niż na krażkach szklanych, pierwiastek polski. Polskie są na nich napisy. Na jednym np.:

Wilkom bracia wypijajcie raźnie,  
Kto spełni stanie mu za łaźnie.

na drugim: O jak piękna kompania  
Jezus, Józef i Maria.

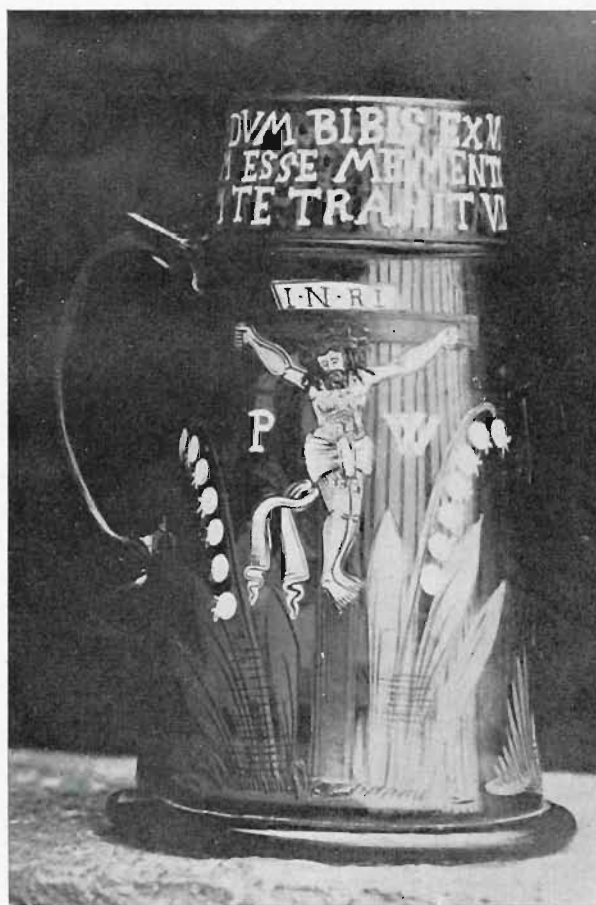
O polskości tych wilkomów mówią również postacie mieszczan krakowskich i bieckich. Oryginalną, prawie nigdy nie spotykaną w wilkomach zagranicznych, jest wykształcona na kształt karbów dolna krawędź szklanic cechowych. [Spotykamy ten szczegół również w wilkomach polskich powstałych poza Krakowem]. Charakterystycznym jest również ornament o linii falistej malowany u góry wilkomów. Wskazuje on na wpływ szkieł południowo-niemieckich, gdzie również podobny dekor ma miejsce. Barwne wilkomy krakowskie przystrojone w bogatą gamę kolorów, o szkłe, któremu wieki przydały tęczowe blaski, godnie reprezentują produkcję krakowskich malarzy na szkłe.

TWÓRCY MAŁOWIDEŁ NA SZKLE.  
Z nazwy vitrearius występującej już w IX w., a służącej na oznaczenie malarza na szkłe, widać, że



Wilkom cechu krakowskiego kapeluszników z r. 1664. Własność Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie.

pierwotnie malarstwo na szkle wykonywał szklarz. Utrzymało się to przez szereg wieków, choć z drugiej strony nie brak przykładów, że i malarze wykonywali te prace. Tak było na Zachodzie. W Krakowie szklarze razem z malarzami i snyczerzami stanowili, według statutów cechowych z r. 1490, odnowionych w r. 1581, jeden wspólny cech t. zw. cech malarzy. Znajdują się w nim również goldszlagierowie, a w wieku XVII koltrzyńniarze. Szklarze krakowscy z XV — XVII w. poza umiejętnością robienia szyb, których już wtedy znano wiele gatunków, musieli umieć malować. Ich t. zw. sztuki cechowe, to obrazy malowane na szkle. „Który mistrzem ostać chce — mówi statut cechu — rzemiosło swoje dokazać ma, iako jest obraz Panny Mariey z Dzieciątkiem, wtóre crucyfix, trzecie Jerzego świętego na koniu, które stuki mistrzowie oglądać mają jesly, on jest biegły w nauce swojej”. Nie pozostały te statuty tylko na papierze. Tomkowicz przytacza zapiskę z r. 1650, mówiącą o sporze, który powstał gdy cech przyjął niejakiego Staszkwica, szklarza nieumiejącego malować. Wszczęła się wtedy wrzawa i protesty. W rezultacie urząd Radziecki ukarał starszych i stwierdził „że do cechu w dawniejszych czasach byli przyjmowani nie wszyscy szklarze, ale tylko ci, którzy malowali i zdobili szkła i że Staszkwic nie zna tej sztuki, lecz tylko umie



S z k l a n i c a z r. 1 5 8 7 z w y o b r a ż e n i e m Z m a r t w y c h w s t a n i a



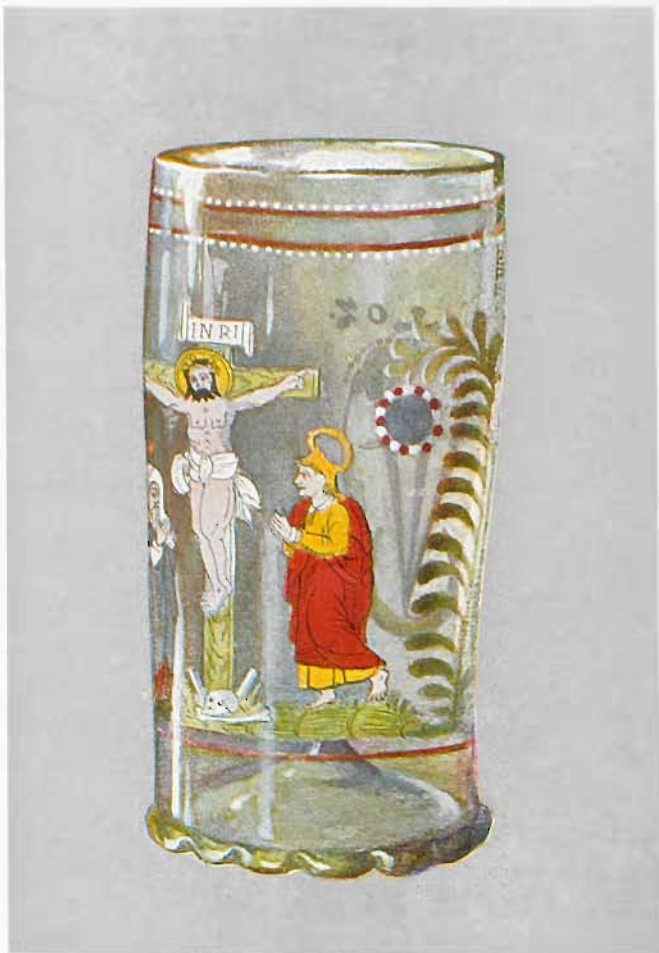
wykonywać zwyczajne szyby i naprawiać”. Ta znajomość malarstwa u szklarzy krakowskich była respektowaną przez inne cechy w kraju. A przepisy cechu szklarskiego warszawskiego z r. 1556 wspominając o sztukach mistrzowskich stosowanych w innych miastach na pierwszym miejscu wspominają krakowskie. Dziwić to jednak nie powinno. Kraków, ognisko sztuki malarskiej, dawał szklarzom wszelkie możliwości wprawienia się w arkany tej sztuki. Dowody tego spotykamy nawet w aktach. Tak n. p. notatka znaleziona przez Ptaśnika mówi o witreatorze Jerzym, pracującym ok. 1500 r. u malarza Joachima Libnawa.

#### KIEDY WYSTĘPUJĄ W KRAKOWIE PO RAZ PIERWSZY WITRAŻYŚCI I SZKLARZE I JAKA JEST ICH NARODOWOŚĆ?

Napotykanie w dawnych zapiskach cechowych i aktach nazwy „vitreator” lub „szklarz”, dotyczyły zarówno wykonawców witraży, jak i malujących szklane naczynia, a wreszcie i tych, których głównym zajęciem było szklenie szyb. Stąd trudność dokładniejszej klasyfikacji.

Najstarsza wzmianka z r. 1579 znaleziona przez Ptaśnika mówi o vitreatorze Mikołaju, wykonującym szyby — przypuszczalnie witraże — do pięciu okien w wielkiej sali Zamku krakowskiego. W ro-

Wilkom cechu mieczników krakowskich  
z r. 1605. Wł. Arch. Aktów Dawnych  
w K r a k o w i e

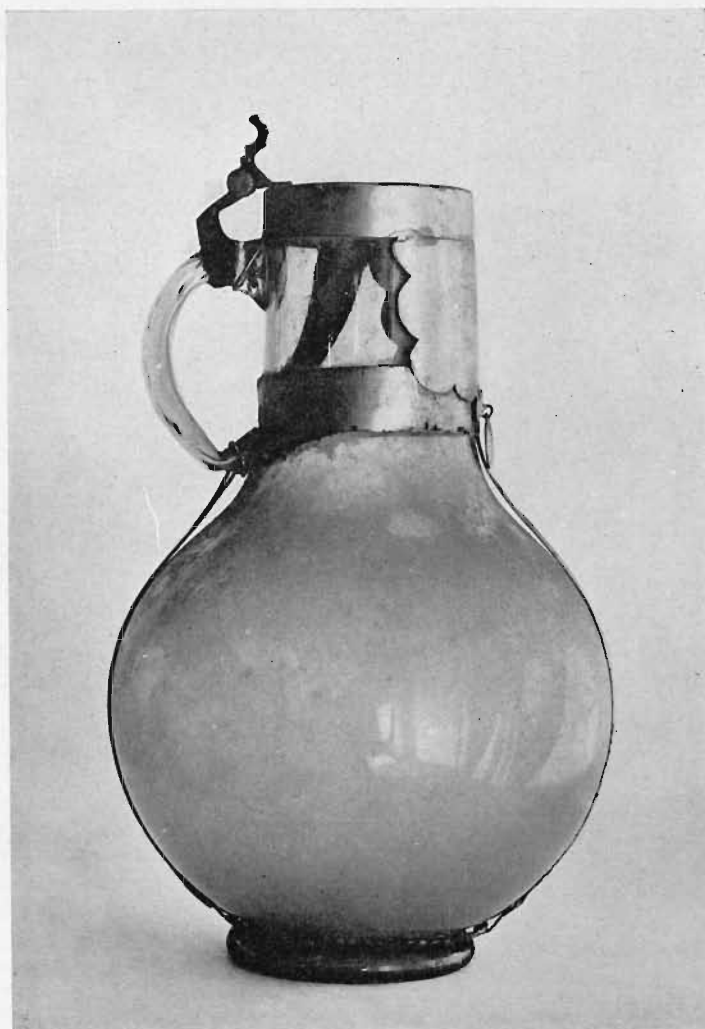


Kopowała Zofja Pezcowska

Wilkom cechu mieczników krakowskich  
z końca XVII w. Własność Muzeum  
Narodowego w Krakowie







Dzban szklany z drugiej poł.  
XV w. Według tradycji miał  
go używać Św. Jan Kanty.

Własność Kolegiaty  
Św. Anny w Krakowie

ku 1405 wspomnianym jest szklarz Wenczlaw, w r. 1406 vitreator Stanisław. Począwszy od XV w. nazwiska witreatorów krakowskich występują coraz częściej w aktach. Z długiej listy nazwisk wspomnieć należy urodzonego w Krakowie Jana Snebergka [r. 1470], Władysława witreatora r. 1489, Jana szklarza z Nowego Targu r. 1495. Księga cechowa szklarzy znajdująca się w Muzeum Narodowym w Krakowie a obejmująca lata 1507—1610 dorzuca kilkadziesiąt nowych nazwisk. Stwierdzają one, że w tym dziale przemysłu artystycznego pracowali w Krakowie od samego początku Polacy i to w znacznej liczbie. Zwłaszcza wielką jest ilość nazwisk polskich w w. XVI — jak Jan Wendelski, Stanisław Staszko, Jan Litwinek, Jan Tokarski i t. d.

Liczni krakowscy szklarze pochodzą z Niemiec. Zachowane akta oznaczają w kilku wypadkach dokładniej, miejsce ich przynależności. Są to okolice Frankonji i Turyngji; stąd wyraźny wpływ szkła frankońskiego na szkło polskie tych wieków.

#### HUTY SZKŁA W OKOLICACH KRAKOWA.

Malarze krakowscy na szkle nie mogli żalić się na brak materiału do malowania. Dostarczały im go

w obfitości rodzime huty szkła. W Polsce napotyka się wzmianki o hutach jeszcze w średniowieczu. Przy końcu w. XIII znajdowała się huta szklana w Poznaniu. Za Władysława Łokietka hutnik Herman „magister vitrorum” lokuje w r. 1329 wieś na prawie niemieckim w lesie Hutnicy.

Dopiero jednak w w. XVI, jak to stwierdziły badania Ignacego Baranowskiego zapanował na polu polskiego hutnictwa ruch bardzo ożywiony. Powstaje wiele hut. Na podstawie źródeł historycznych wiemy obecnie o około 50 hutach szklanych pracujących w Polsce w w. XVI. Największa ich ilość położoną jest w królewskich, mniejsza znacznie liczba przypada na dobra duchowne, najmniej znajdowało się w dobrach szlacheckich [we Wrzosowej, w Porembie Jordanów, Stryżawie Suskich, Suchej i Żywcu Komorowskich i w Obidzu Żalowskich]. Na początku XVI wieku powstaje huta szklana w dobrach pabianickich, a około r. 1556 biskupi kujawscy zakładają aż trzy huty w okolicach Łagowa w górach świętokrzyskich. W r. 1558 Stanisław Alman zbudował hutę szklaną w lasach radoszyckich, zaś w r. 1562 hutnik Tomasz zakłada hutę w lasach szydłowskich w Czyżowie. W końcu



Kielich z herbami Króla Aleksandra jako Księcia Litewskiego. Wyrób wenecki z końca XV w. Własność Zbiorów Zakładu Historji Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego

XVI w. istnieją huty szklane na Rusi Czerwonej. Z wyjątkiem hut poznańskich i pabianickich i z wyjątkiem huty pod Wilnem założonej w r. 1547 przez Marcina Paleckiego dworzana królewskiego, wytwórczość hutnicza w Polsce była opartą w tym wieku głównie na hutach małopolskich leżących w województwach krakowskim i sandomierskim. W województwie krakowskim wiele hut leżało wzdłuż granicy śląskiej poczynając od Wrzosowej pod Lanckoroną [huty Wrzosowa, Rzhki, Stryszawa, Kosiniec, Ponikiew, Lipnik, Brzóska, Zasawka, Kamyk, Trzebunia, Mikuszowice]. W województwie sandomierskim huty grupowały się szeregiem od Radoszyc aż ku Szydłowu [huty Łagowskie, Niemecz i Kazanowska pod Chęcunami, Czyżew pod Szydłowem, Bodzanka, Huciska, Jędrzejowska i 5 hut radoszyckich].

To szkło z hut województwa krakowskiego jak i sandomierskiego przywożono, jak stwierdzają badania

I. Baranowskiego, do Krakowa. Tu zostaje ono częściowo rozprzedane, część zaś jego rozwożoną jest po całym kraju pod nazwą szkła krakowskiego. Nazwę „szkło krakowskie” spotykamy też w statucie warszawskich szklarzy z w. XVI.

W samym Krakowie nie było w w. XV i XVI najprawdopodobniej żadnych hut. Rozporządzenie Senatu Krakowskiego z r. 1561 nakazuje przekupniom naczyń szklanych przysyłać czerepy zbitych naczyń wspólnym kosztem do huty, a szkło dostarczone z huty wzamian za to, do Krakowa równo rozdzielać. Widocznie miasto miało umowę z jakąś hutą, może myślenicką. Ta ostatnia, występująca już w połowie XV w. miała niebylejaką sławę, skoro nawet Rej wspomina o „szklarnicy myślenickiej”. — Niedaleko Myślenic znajdowała się huta w Trzebunji. Dostarczała ona w w. XVII corocznie około 11.000 szyb, około 80 tuzinów szklanek i kieliszków, 240 flaszek, nadto 60





Szklanica cechu szewców poznańskich z r. 1651.  
Własność Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu

sztuk szkła malowanego. Istniała więc w Trzebnunji przy hucie malarnia szkła. Czy dekor stosowany w tej malarni ograniczał się do prostych ornamentów stwierdzić dziś niepodobna. Wspomnieć wreszcie należy o hucie w Nowym Targu istniejącej już w XV w. i o hutach w starostwie muszyńskim, będącem własnością biskupstwa krakowskiego, gdzie w w. XVI są czynne cztery huty w Powroźniku, Słotwinach, Muszynce i Stawiszy.

Hutnicy czyli sularze prowadzący huty w w. XVI byli przeważnie polskiego pochodzenia jak dowodzą ich nazwiska n. p. Pokusowicz, Rusek, Kleszcz, Kiwała, Malina, Czyżyk i t. d. Ciekawym przykładem szkła niemalowanego krakowskiego jest dzban używany według tradycji przez św. Jana Kantego, a będący w posiadaniu Kollegiaty św. Anny w Krakowie.

#### PRZYWÓZ SZKIEŁ MALOWANYCH Z ZAGRANICY.

W w. XV — XVII przywożono również z zagranicy szkła malowane do Polski, lecz nieliczne stosun-

kowo o tych szklach wzmianki w współczesnych inwentarzach świadczyłyby, że przywóz tych szkieł w stosunku do produkcji polskiej nie odgrywał znacznej roli. Przywożono szkło malowane z Niemiec, przywożono z Flandrii, skąd Biskup Tomicki zamówił za pośrednictwem jednego z Gdańszczan witraże okrągłe ze swoim herbem. Wielkiem wzięciem cieszyły się szkła weneckie, a bogaty patrycjusz krakowski August Danigiel posiadał całą ich skrzynię. Niezwykle ciekawym przykładem tych nielicznych stosunkowo szkieł malowanych przywożonych z zagranicy jest puchar ze zbiorów Muzeum Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest on t. zw. wzorem serwisu zamówionego w Wenecji przez biskupa Ciolka w darze dla księcia Aleksandra Litewskiego. Z serwisu tego w Polsce nie pozostało ani śladu. Wzór jednak zachowany w Wenecji wzbogacił zbiory Castellaniego, a następnie z daru Benedykta hr. Tyszkiewicza, zbiory Muzeum Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do sprowadzonych do Polski w w. XVI witrażów należy prawdopodobnie zaliczyć witraż biskupa Padniewskiego z kaplicy na Wawelu.



Kubek szklany z r. 1695 wykonany we Lwowie. Własność Muzeum XX. Lubomirskich we Lwowie

POLSKIE MALARSTWO NA SZKLE W WIEKU XV — XVII W INNYCH CZĘŚCIACH KRAJU. Poza Krakowem, gdzie w w. XV — XVII sztuka szklarska, a równocześnie sztuka malowania na szkle najwyżej stała w Polsce, nie brak było innych jej środowisk. Najwybitniejszym był Poznań. Dziełem jednego z mistrzów poznańskich jest wilkom poznańskiego cechu szewców, o dacie 1650 r. z wyobrażeniem wnętrza współczesnego warsztatu szewckiego z napisem polskim [w muzeum im. Mielżyńskich]. W cechu warszawskim sztuka malowania na szkle nie stała wysoko, gdyż — jak mówi statut szklarski tego cechu z w. XVI — „była niestosowna, nieprzydatna i dla nas nieznośną tu w naszym księstwie mazowieckiem a stąd mało było szklarzy mogących wyrabiać takową”. Po r. 1577 szklarze warszawscy przybierają nowe sztuki cechowe, z których pierwszą jest Pasja, drugą Zmartwychwstanie Chrystusa „Resurrectio Domini”, przy której „mają bydz malowani chłopi w zbrojach przy grobie”. — Trzecią sztuką było wyobrażenie NPMarji „w słońcu”. Jeżeli dziełem malarzy warszawskich jest szklanica z r. 1587 z przedstawieniem Zmartwychwstania, należąca ongiś do rodziny Pstrokońskich, to stwierdzić musimy, że sztuka malowania na szkle

w cechu warszawskim nie stała znówu tak nisko. Działalność lwowskiego cechu szklarskiego była nieznaczna. Prawdopodobnie pracą któregoś z mistrzów tego cechu jest kubek szklany wykopany we Lwowie o pewnych szczegółach gdzieindziej niespotykanych, posiadający napis „vivat anno 1695”.

We Wilnie w r. 1547 powstaje huta Marcina Paleckiego dworzanina królewskiego. Sztuki cechowe wileńskie wymagały wykonania ze szkła szeregu przedmiotów. Któryby jednak — jak mówi statut — „malowane sztuki uniał, ten podług wiary swej Wniebowstąpienie, albo Mękę Pańską nie odmawiać”. Być może, że i w Sandomierzu ozdabiano szkła malowaniem. Przemawiałby za tem nietylko fakt istnienia licznych hut w województwie sandomierskiem, lecz i ciekawe wykopalisko naczyń szklanych z w. XVII o formach jeszcze renesansowych [formy te długo zachowały się] znalezione w Sandomierzu w r. 1955. Wykopana tam również została szklanica ozdobiona malowaniem, przedstawiającem biegnącego jelenia. Szklanica ta posiada dolną krawędź o charakterystycznych karbach, jakie występują na szeregu szklanicy polskich m. i. na wilkomach krakowskich i wilkomie cechu szewckiego poznańskiego.

# WYKAZ WAŻNIEJSZYCH PRAC

Z KTORYCH KORZYSTANO PRZY NINIEJSZEJ PRACY:

- Acta, seu inscriptiones caesarum contubernii pictorum, vitreorum. [Własność Muz. Nar. w Krakowie N. I. 44565. Fascykul.].
- Baranowski Ignacy: Przemysł polski w XVI w. Wydal K. Tymieniecki, Arct. Warszawa 1919. [Rozdział o hutach].
- Bębenek Władysław: Starostwo muszyńskie. Lwów 1914. p. 28.
- Brzuski H. ks.: Witraże średniowieczne w kośc. N. P. Marji w Krak. Kraków 1926.
- Charewicz Lucja Dr.: Lwowskie organizacje zawodowe. Lwów 1929. Nakł. zakł. im. Ossolińskich. p. 19, 59 i 115 do 117.
- Cercha Maksymilian i Stanisław: Pomniki Krakowa. Kraków 1904. Tekst Feliksa Koperę. Encyklopedia kościelna. Warszawa 1900.
- Erzepki B. Dr.: Wilkom cechu szewskiego m. Poznania z r. 1651. Zapiski muzealne. Zeszyt I. Wyd. Tow. Muz. Poznań 1917.
- Fischer Jos. L.: Handbuch der Glassmalerei. Leipzig 1914. p. 52, 54, 158, 159, 265, 269, 275.
- Gąsiorowski Wilhelm: Cechy krakowskie. Kraków 1860.
- Gloger Zygmunt: Encyklopedia starożytna. Warszawa 1901.
- Komornicki Stefan S.: Muzeum XX. Czartoryskich. Kraków 1929.
- Kwiatkowski Jan X.: Suplement rocznych dziejów kościelnych. Kalisz 1706. p. 952.
- Lepkowski J.: Zbiór Tomasza Zielińskiego w Kielcach. Warszawa 1860.
- Lętowski L. X.: Katedra krakowska na Wawelu. Kraków 1855.
- Lukaszewicz Józef: Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania. Poznań 1858. T. II p. 1.
- Niesiecki K.: Herbarz polski. Lipsk 1839 — 46.
- Paprocki B.: Herby rycerstwa polskiego. Kraków 1858.
- Przeździecki A. i Rastawiecki E.: Wzory sztuki średniowiecznej w dawnej Polsce. Warszawa 1855 — 58.
- Ptaśnik Jan Dr.: Studja nad patrycjatem krakowskim wieków średnich. Rocznik Krak. T. XVI. Rok 1914. p. 46, 47, 49.  
: Bonerowie. Rocznik Krak. T. VII. p. 33.  
: Cracovia artificum. Kraków 1917.
- Piekosiński F. Dr.: Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa. Kraków 1885.
- Rastawiecki Edward: Słownik malarzy polskich. Warszawa 1850 — 57.
- Rocznik krakowski T. VI. Kraków 1904. p. 59.
- Słownik geograficzny królestwa Polskiego.
- Sprawozdania komisji do badania historii sztuki w Polsce.
- Teki grona konserwatorów Galicji zachodniej.
- Tomkowicz St. Dr.: Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII w. Lwów 1912, oraz Domy i mieszkania w Krakowie w pierwszej połowie XVII wieku. Lwów 1922.
- Wolczacka Helena: Rzemiosło szklarskie w Wilnie do końca XVIII w. Księga pam. kół histor. słuchaczy uniwersytetu Stef. Bator. w Wilnie. Wilno 1933.
- Wejnert Aleksander: Starożytności Warszawy. Warszawa 1856.
- Wyspiański Stanisław: Witraże dominikańskie. Roczn. Krak. T. II. Rok 1899. p. 201.

Za udzielenie nam szeregu cennych informacji i pomocy w naszej pracy dziękujemy dyrekcjom Muzeów: Narodowego w Krakowie, Narodowego w Warszawie, Wielkopolskiego w Poznaniu, XX. Czartoryskich w Krakowie, XX. Lubomińskich we Lwowie, Muzeum Uniw.-Jagiell. w Krakowie, Muzeum Historycznego miasta Krakowa, Zarządowi Państwowych zbiorów na Wawelu, jak również ks. prałatowi d-rowskiemu Bulandzie z Tarnowa, prof. Gallertowi z Krakowa, kustoszowi S. Gebethnerowi z Warszawy, ks. szamb. Janowi Masnemu z Krakowa, Arch. Franciszkowi Mączyńskiemu z Krakowa, kons. dr. Olesiowi z Krakowa, p. Zofji Przeorskiej z Krakowa, kust. S. Świerż-Zaleskiemu z Krakowa, kust. Leonowi Wilkońskiemu z Sandomierza, oraz kierownictwu zakładu witrażów G. Żeleńskiego w Krakowie.



Den gotischen Glasmalereien der Marien- und der Dominikanerkirche zu Krakau ist bereits in besonderen Bearbeitungen eine Würdigung widerfahren. Die vorliegende Arbeit betrifft jedoch nicht diesen Teil der Glasmalerei, sondern die sogenannte Kabinettglasmalerei. Es handelt sich um kleine, farbige oder bemalte Glastafeln, die auf dem glatten, farblosen Hintergrunde der Fensterfläche angebracht wurden, sowie um bemalte Pokale. Die Exemplare der Kabinettglasmalerei, die aus Krakau und dem Gebiete der ehemaligen Woiwodschaft Krakau stammen, kann man in technischer Hinsicht in drei Gruppen einteilen. Zur ersten gehören jene Exemplare, die mittels der Glasmalereitechnik im eigentlichen Sinne des Wortes ausgeführt wurden, also Gläser, die aus den in der Masse gefärbten, durchsichtigen Glastafeln zusammengesetzt wurden, zur zweiten farblose Glastafeln, deren Fläche mit durchscheinenden Farben bemalt ist, zur dritten dagegen jene, die mit nicht durchsichtigen Emailfarben bemalt sind.

Die erste Gruppe bilden zwei kleine Gläser aus dem XV Jahrhundert, das eine mit dem Wappen Strykoń in der Kapelle der Familie Szafraniec in der Domkirche zu Krakau, das andere dagegen mit dem Wappen Kościesza, das aus Równe bei Dukla herrührt und sich gegenwärtig im Nationalmuseum zu Krakau befindet. [Siehe Illustrationen.]. Die zweite Gruppe enthält Exemplare aus dem XVI und XVII Jhd., und zwar: die kleinen Gläser mit dem Wappen Nowina des Bischofs Philipp Padniewski, heute in der Kapelle der heiligen Maria Schnee in der Krakauer Domkirche, mit dem Wappen Gryf Johann Branicki's, aus Niepolomice stammend, gegenwärtig Privateigentum in Krakau, mit dem Wappen Radwan der Familie Zebrzydowski und mit dem Wappen Korab der Familie Laskowski, beide aus der Krakauer Domkirche, gegenwärtig in den Staatlichen Kunstsammlungen der Wawelburg, endlich das kleine ovale Glasgemälde mit dem Wappen des livländischen Bischofs und Administrators der Abtei Sulejów Otto Schenking, [S. Illustration] das aus dem Zisterzienserkloster in Sulejów stammt und gegenwärtig im Nationalmuseum zu Warschau aufbewahrt wird. Die dritte Gruppe bilden runde Fensterscheibchen aus kleinen, meist hölzernen Kirchen, wie in Zablocie [Stadtviertel von Tarnów], [Sct. Paulus, s. Illustr.] in Niedzieża [Fenster, s. Illustr.] und Moszczenica [Sct. Sebastian, s. Illustr.], mit Wappen und Darstellungen von Heiligen, wie auch sieben Scheibchen aus der Kapelle der Familie Wasa im Krakauer Dome, heute in den Staatlichen Kunstsammlungen der Wawelburg, mit den Wappen des Königs Johann Kasimirs [S. Illustr.], beziehungsweise denen des Bischofs Trzebicki [s. Illustr.].

Ausser diesen Scheibchen haben sich in Krakau einige Zunftpokale erhalten: zwei Willkomme der Krakauer Schwertfegezunft, der Willkomm der Krakauer Hutmacherzunft und der Willkomm der sogenannten grossen Zunft zu Biecz. [Siehe Illustrationen.]. An den Willkommen fällt der charakteristische, fast nirgendswo vorkommende wellenförmige untere Rand des Trinkglases auf; kennzeichnend ist auch das wellenförmige gemalte Ornament am Oberteil des Trinkglases, dem auf den fränkischen Gläsern ähnlich. Alle oben genannten Stücke sind zweifelsohne in Krakau entstanden, wo — wie es sich aus den archivalischen Quellen ergibt — die polnische Glasmalerei am höchsten entfaltet war. Für die Krakauer Herkunft aller dieser Stücke sprechen die Themen der sie schmückenden Malereien, die mit denen der „Meisterstücke“ der Glaserzunft in Krakau identisch sind, wie auch die Wappen und Inschriften, die sich auf die mit Krakau und dem Krakauer Milieu verbundenen Persönlichkeiten beziehen.

Auf Grund der Archivquellen darf man unter den Krakauer Glasmalern vom XV bis zum XVII Jahrhundert eine grosse Zahl von polnischen Tauf- und Familiennamen feststellen. Unter den Ausländern kann die Gruppe der Ankömmlinge aus Franken, dem Zentrum der deutschen Glasmalerei, herausgesondert werden. Die auf manchen Gläsern sichtbaren fränkischen Einflüsse werden hierdurch deutlich erklärt. Die Zweifel, ob die Krakauer Glaser die künstlerische Glasmalerei betrieben, werden durch die Tatsache aufgehoben, dass die „Meisterstücke“ künstlerischen Charakter trugen, und archivalische Urkunden beweisen, dass Gläsergesellen bei Malern Malkunst lernten. Aus dem Vergleich der Wirksamkeit der Glaserzünfte in den anderen polnischen Städten, wie Warschau, Posen und Lemberg, mit der Krakauer Zunft ergibt es sich, dass diese Zunft im XV, XVI und XVII Jahrhundert den ersten Platz behauptete und dass ihre Wirksamkeit für alle anderen Zentren vorbildlich war. Die Einfuhr von ausländischem Glas nach Polen war im Vergleich mit der Krakauer Produktion im XV — XVII Jahrhundert ganz unbedeutend.

Die archivalischen Nachforschungen des Ignac Baranowski stellten fest, dass im XVI Jahrhundert in Polen über 50 Glasshütten tätig waren und die meisten sich in der Woiwodschaft Krakau und Sandomierz befanden. Krakau, wo die Glasskunst am höchsten stand, war auch das Centrum des Glasshandels. Eine von diesen bereits erwähnten Glasshütten befand sich in Trzebunia, unweit von Myślenice, 40 klm. von Krakau entfernt. Sie verfertigte im XVII J. jährlich ca 11.000 Glasscheiben, 80 Dutzend Gläser, 240 Flaschen und 60 bemalte Glassobjekte.

